Sztuka bez biletu

Dzięki umowie użyczenia jednej z sal zrewitalizowanego budynku dworca kolejowego, podpisanej przez Fundację Promocji Sztuki Art Affera z urzędem miasta, zarówno mieszkańcy, jak i odwiedzający miasto podróżni mogą obcować ze sztuką współczesną przez 24 godziny na dobę.

Nieduża, licząca niespełna 33 metry kwadratowe przestrzeń ekspozycyjna sąsiaduje z dworcową poczekalnią. Jest od niej oddzielona przeszkloną ścianą – to przez nią (i na razie tylko w ten sposób) można oglądać wystawy. W 2026 roku w galerii planowane są dyżury, do środka będzie można wejść także podczas wernisaży i spotkań z artystami. – Działalność galerii rozpoczęliśmy wystawą prac pięciu członków naszej fundacji: profesjonalnych artystów ze Zduńskiej Woli, którzy społecznie i z własnych środków wyposażyli przestrzeń, zaaranżowali i zamontowali wystawę, zaprojektowali druki reklamowe i przygotowali wernisaż – opowiada Agata Kałużewska, prezes Art Affery, malarka i społeczniczka. – Mamy nadzieję, że ta pierwsza prezentacja, symbolicznie zatytułowana „Dworzec – reintegracje", co jest nawiązaniem do odnowienia relacji mieszkańców Zduńskiej Woli ze współczesnymi dziełami sztuk wizualnych, przyniesie nowe otwarcie w historii promocji sztuki w naszym mieście.

Na czynnej do końca stycznia wystawie znalazło się kilkanaście obrazów i obiektów, efektownie podwieszonych w wysokiej przestrzeni galerii, dzięki czemu są dobrze widoczne także zza szyby. Na widza działają formatem i kolorem, jak niepokojące płótna Uli Dzwonik – malowane farbami akrylowymi symboliczne, ocierające się o groteskę sceny rodzajowe czy geometryczne abstrakcje Agaty Kałużewskiej, atakujące intensywnymi barwami i kontrastami. Ciekawie korespondują z nimi wyciszone i subtelne obrazy-ikony Angeliki Brzostowskiej-Pociechy z motywami postaci oraz kameralne obiekty z drewna i metalu Joanny Trzcińskiej, wyeksponowane na podestach. Miłośników tradycyjnego malarskiego warsztatu zainteresują romantyczne pejzaże Krzysztofa Nowaka – zarówno wysmakowane kolorystycznie miniatury, jak i ekspresyjne płótno dużego formatu. W doborze dzieł i sposobie ich zestawienia widać myślenie profesjonalistów, działających w myśl zasady: mniej znaczy więcej. Niełatwa w odbiorze sztuka abstrakcyjna lub figuratywna, ale operująca deformacją i groteską musi być bowiem odpowiednio dozowana nie zawsze obytemu z nią odbiorcy. – Obecność galerii sztuki w takim miejscu jest bezcenna, bo wprowadza obcowanie ze sztuką do codzienności – podkreśla Joanna Trzcińska, członkini Art Affery, wykładowczyni Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi i współautorka wystawy. – Tu nie trzeba wiedzy teoretycznej. Chodzi raczej o pewne obycie. Ekspozycje na dworcu będą oglądać przypadkowi ludzie i może się zdarzyć, że będą to jedyne wystawy sztuki współczesnej, jakie obejrzą w życiu. Nasza galeria będzie pełniła więc ważną funkcję edukacyjną.

Takie działania wpisują się w odważny, progresywny program Art Affery, która od początku swojej działalności, czyli od 2013 roku, ma ambicje podnosić poziom estetycznej świadomości lokalnego społeczeństwa poprzez, nawet jeśli trochę wymuszony, kontakt ze sztuką współczesną, którą widz napotyka w ogólnodostępnych przestrzeniach i niespodziewanych okolicznościach. Wcześniejsze miejsca prezentacji tylko częściowo na to pozwalały. Art Affera gościnne korzystała z przestrzeni zduńskowolskiego Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. Katarzyny Kobro (z którego wywodzi się środowisko fundacji), Zboru Kościoła Chrześcijan Baptystów, Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Zapolicach czy Muzeum Historii Miasta Zduńska Wola. Pomimo życzliwości prowadzących je osób, a nawet ich merytorycznego wsparcia, było to rozwiązanie tymczasowe.

Fundacja wiązała nadzieje z dużą miejską inwestycją w kulturę, jaką w latach 2012–2014 była budowa Centrum Integracji – Miejskiego Domu Kultury w Zduńskiej Woli. Nowy gmach,

nawiązujący do architektury przedwojennego ratusza (i tak nazywany), miał zaspokoić większość potrzeb kulturalnych mieszkańców miasta, począwszy od zajęć w kołach zainteresowań po projekcje filmów i wystawianie sztuk teatralnych w sali kinowo-widowiskowej. Niestety, zarówno projektanci, jak i zleceniodawcy pominęli stworzenie w nim przestrzeni galeryjnej. Nie zraziło to jednak członków Art Affery do działań promujących sztukę współczesną. Wsparcie fundacja znalazła w zduńskowolskim muzeum, którego dyrektor, Tomasz Polkowski, społecznik i pasjonat sztuki, od początku kibicuje projektom artystycznym Art Affery i włącza się w ich realizację, m.in. użyczając muzealnych przestrzeni na kameralne wystawy i wspierając lokalowe plany fundacji. – Pomysł organizacji Miejskiej Galerii Sztuki w Zduńskiej Woli jest godny realizacji, ponieważ pozwoli utrzymać wypracowywany latami potencjał miejscowego środowiska artystycznego oraz przywróci miastu galerię, która funkcjonowała tu w latach 80. XX wieku – uważa dyrektor muzeum. – Takie miejsce byłoby ważne także dla wizerunku miasta jako ośrodka z dużymi możliwościami i ambicjami kulturalnymi oraz pozytywnym nastawieniem do ludzi kreatywnych. Galeria mogłaby być miejscem dla ludzi poszukujących bardziej wyrafinowanej formy spędzania wolnego czasu i, obok Centrum Integracji, kolejnym markowym „produktem" miejskim. Z kolei dla Muzeum Historii Miasta Zduńska Wola otworzyłaby się możliwość skorzystania z przestrzeni wystawienniczych nowej galerii. Dlatego zamierzamy kontynuować owocną współpracę z Fundacją, tym razem na odwrót – muzeum będzie chciało skorzystać z gościnnych progów galerii.

To ambitna i optymistyczna wizja, ale czy jest realna szansa na jej realizację? Otóż… tak! – Rozmowy na temat powstania Miejskiej Galerii Sztuki jako samodzielnej placówki są na bardzo zaawansowanym etapie – zdradza Agata Kałużewska. – Z pomocą władz miasta udało się nam pozyskać kolejną przestrzeń wystawienniczą. Sala po dawnej dyskotece, wynajęta już przez Miejski Dom Kultury, potrzebuje gruntownego remontu. Członkowie Art Affery zaangażowali się w stworzenie projektu adaptacyjnego na potrzeby wystawiennicze oraz zmiany elewacji budynku. W takim miejscu działalność Fundacji będzie obejmowała nie tylko organizację wystaw sztuki, ale z czasem także konkursów, przeglądów i festiwali dla twórców z całego kraju, a nawet z zagranicy. Jesteśmy pełni nadziei na utworzenie kolejnego prężnego ośrodka kultury na mapie Polski.

Monika Nowakowska

Tekst w wersji skróconej ukaże się w "Kalejdoskopie" 02/2026.